

K., M.

O najpilniejszych potrzebach naukowych Mazowsza

Notatki Płockie 1/1, 12-13

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

z terenem i okolicą, i warunkami, późniejsze pokolenia Ośniczan zaczęły powoli przenosić się do Osin, w których były podobne warunki gospodarcze i tu zastał ich okres brązu a z nim, osadnictwo napalowe, które ujawniło się na wysokim brzegu dzisiejszego Płocka. Umożliwiło to, istniejące w tym miejscu wspomniane już jezioro kończące się w okolicach dzisiejszej ulicy Grodzkiej.

Osadnictwo pod Płockiem w okresie neolitu i brązu, korzystało z warunków, jakie dawała Wisła oraz gęste lasy — bogate w zwierzyne; jeziora, zaś moczary i rzeka dawały bezpieczeństwo i podstawę do stworzenia grodzisk obronnych.

Na razie cztery dokumenty zasadnicze rzucają światło na sędziwe istnienie Płocka: 1. Ślady istnienia budowy napalowej, 2) grób skrzynkowy⁹⁾, 3) trzy poziomy osadnicze odkryte przy robotach ziemnych pod szalet na Placu Narutowicza, 4) pięć studni¹⁰⁾, odkrytych na głębokości 2 m 38 cm — 4 m 40 cm, na dnie których, piszący znalazł skorupy naczyń ówczesnych, siekiere z rodzimego żelaza, szczątki wiadra itp.

Jest to część dokumentów Płocka odkrytych i zebranych przez jednego tylko człowieka w latach 1924—1939 i dziś częściowo ujawnionych.

1) Piszący zebrał w latach 1925—1939 dwie skrzynki wiorów krzemienych, jak: skrobacze odłupkowe, dra-

pacze, świdy, przekłuwacze, narzędzia waleczkowe, świderki, grotty do strzał, sercowe oraz trójkątne. Była to zaledwie cząstka tego, co na wydmach ośnickich jeszcze pozostało. Zebrany ten materiał naukowy umieszczony został w płockim muzeum fizjograficzno-etnograficznym.

2) Patrz mapka na str. 9.

3) Dalsze badania powinny sprawdzić zasięg osadnictwa ośnickiego.

4) Tablica I. materiał zebrany w roku 1937, umieszczony został w płockim muzeum Fizjograficzno-etnograficznym.

5) Zreferowane przez piszącego na Zjeździe Geografów Słowiańskich w Warszawie w r. 1928.

6) Osiny — wydma piaszczysta między Radziwem a Popłacinem, w której znajdują się wióry i narzędzia neolitu.

7) wspomniane rafy stawiają jesiotrom przeszkody do przekroczenia tych raf przy niskim poziomie wody w okresie tarła — zwłaszcza w drodze powrotnej do Atlantyku.

8) piszący zdobył okaz jesiotra złowionego pod Płockiem — usiłującego przeskoczyć rafę i umieścić w płockim muzeum fizjograficzno-etnograficznym. Długość tego okazu wynosi 3 m 06 cm.

9) Tabl. II.

10) studnie odkryto w czasie robót ziemnych w roku 1937 na przestrzeni od tzw. odwachu poza wieżę ciśnię, opracowane przez piszącego.

O NAJPILNIEJSZYCH POTRZEBACH NAUKOWYCH MAZOWSZA

Porównanie zasobu wiedzy jaką posiada społeczeństwo polskie o poszczególnych dzielnicach naszego kraju, pozwala bez trudu stwierdzić, że istnieją w Polsce prowincje pod tym względem uprzywilejowane, jak np. Pomorze, Śląsk czy ziemia Krakowska i pokrzywdzone, jak chociażby Lubelszczyzna, Podlasie czy Mazowsze. Aczkolwiek *Wincenty Pol* zapewniał, że „najlepsze i najzdrowsze dla Polaka jest Mazowsze”, aczkolwiek właśnie na równinach mazowieckich od paru wieków znajduje się stolica państwa — Warszawa, to jednak dzieje tego „najzdrowszego”, „ustoleczonego” Mazowsza nie budziły w ostatnich kilkudziesięciu latach większego zainteresowania ogółu polskiego.

Zjawisko to wytłumaczyć daje się łatwo. W walce z agresją niemiecką polskość Pomorza, Śląska i Poznańskiego była zagrożona bardziej od polskość ziem Kielecczyny czy Mazowsza. Stąd zwracano pilniejszą uwagę na tamte terytoria i nauka polska zajmowała się nimi w pierwszym rzędzie, ponieważ każda dobrze napisana książka naukowa o polskość zagrożonych dzielnic, każdy nowy tom dokumentów mówiących o naszych, nieprzedawnionych prawach historycznych do ziem nad Odrą,

Wartą i Bałtykiem miał, poza wagą naukową, także znaczenie polityczne i wzmagał świadomość narodową ogółu polskiego oraz świadomość broniących swej polskość Ślązaków, Pomorzan czy Wielkopolan. Ziemia Krakowska zawdzięczała znowu obfitość wiadomości o swych losach bogactwu źródeł, jakie przechowały się na jej terenach, a także istnieniu w Krakowie dwu poważnych instytucji naukowych: Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Umiejętności, które od drugiej połowy XIX wieku miały możliwość, mimo zaboru, pracować po polsku i dla polskośći.

Mazowsze, mniej narażone na agresję zaborców, uboższe gospodarczo nie kierowało ku sobie uwagi powszechnej. Fakt zaś, że na ziemiach mazowieckich leżała stolica, powodował raczej zmniejszenie zainteresowania tymi ziemiami. Uczniowie bowiem innych dzielnic uważali za swój obowiązek badanie i opracowanie naukowe przede wszystkim dziejów swych regionów, względnie także, jak to czynili badacze krakowscy, tworzenie syntez ogólnopolskich. Historycy warszawscy, jako reprezentanci stolicy i ośrodka centralnego politycznej i naukowej myśli polskiej zajmowali się przede wszystkim dziejami całej Polski, a sprawom

mazowieckim udzielali o wiele mniej uwagi, niżby ze względu na bliskość terenu można było się spodziewać.

Toteż wiedza przeciętnego Polaka, nie historyka, co do dziejów Mazowsza ogranicza się, na ogół, do kilku urywkowych wiadomości: o buncie Masława w w. XI, o zapisaniu Kujaw i Mazowsza w r. 1138 przez Bolesława Krzywoustego swemu synowi, Bolesławowi Kędzierzawemu, wreszcie o sprowadzeniu przez księcia Konrada I Mazowieckiego do Polski Krzyżaków w r. 1226. Mniej już osób wie o tym, że badania lat ostatnich przyniosły prace historyczne, które pozwalają stwierdzić, iż pomysł sprowadzenia Krzyżaków nie był pomysłem polskim, oraz, że nawet gdyby Konrad nie dogadał się z Zakonem, to Krzyżacy i tak wkroczyliby do Prus, tylko od strony morza, podobnie jak Kawalerowie Mieczowi na tereny Kurów, Liwów i Łotyszy.

Jednakże dość szczupła wiedza ogółu polskiego o dziejach Mazowsza nie oznacza, aby zapomniała o nim nauka. Przeciwnie bibliografia prac o terenach mazowieckich wykazuje, niespodzianie, dużą ilość pozycji sięgającą dwu i pół tysięcy. Nie wszystkie jednak z nich mają jednakową wartość, nawet przyczynkową. Są zbyt liczne, aby omówić je w tym miejscu. Musiałoby się bowiem zacząć od fragmentów kronik średniowiecznych Galla, Wincentego czy Długosza, od niedługich kalendarzy, roczników, wspominków i żywotów w Monumentach Poloniae Historica, od „Statutów księstwa Mazowieckiego” drukowanych w r. 1541 w Krakowie, od poszczególnych tomów Volumina legum itp. aż do ostatnich prac Pazyry, A. Wolffa i Hrabca. To, oczywiście, zajęłoby zbyt wiele czasu. Jednakże, mimo tej ilości, ogół ciągle zbyt mało informowany jest o Mazowszu. Brakuje atlasu historycznego i geograficznego ziem mazowieckich, brakuje historii Mazowsza. Napisa-

ne bowiem prawie sto lat temu przez F. Koźłowskiego „Dzieje Mazowsza” są już od dawna przestarzałe, a prócz tego książka ta była właściwie ukrytym podręcznikiem historii całej Polski, ze względu na zaborczą wydaną w szatach dziejów Mazowsza. Brak jest popularnie ujętego tomu „Szkiców Mazowieckich”, które dostępne dla każdego czytelnika odpowiednio ilustrowane ukazałyby nie tylko specjalistom, lecz także szerokiemu ogółowi polskiemu zarys dziejów Mazowsza. Brak jest wreszcie kodeksu dyplomatycznego Mazowsza i zbioru źródeł historiograficznych, które możnaby nazwać: Monumenta Masoviae Historica. Istniejące bowiem dwa kodeksy dyplomatyczne nie wystarczają, ponieważ jeden, Kochanowskiego, sięga zaledwie do połowy wieku XIII, a drugi — Lubomirskiego — liczy blisko 100 lat i posiada zarówno braki rzeczowe jak i metodyczne.

Dlatego rzeczą najpilniejszą, zarówno ze względu na potrzeby naukowe, jak i dla popularyzacji Mazowsza, jest dokonanie czterech prac: wydania atlasu mazowieckiego, przygotowania „Dziejów Mazowsza” w ujęciu naukowym, oraz „Szkiców mazowieckich” w ujęciu naukowo-popularnym, przygotowanie „Kodeksu Dyplomatycznego Księstwa Mazowieckiego”, oraz jednotomowego zbioru źródeł historiograficznych, dotyczących Mazowsza. O ile wiadomo, Komisja Badań nad Powstaniem i Rozwojem Płocka, w porozumieniu z innymi placówkami naukowymi terenu, rozpoczęły już pierwsze prace obliczone na lat kilka z dziedziny historycznej, archeologicznej i innych. Należy sądzić, że poczynania te znajdują słuszne zrozumienie zarówno wśród instancji naukowych, jak i w społeczeństwie mazowieckim i Mazowsze przestanie odgrywać rolę ubogiej krewnej pośród swych lepiej wyposażonych naukowo i propagandowo siostrzyc — innych dzielnic Polski.

Dr. M.K.

ZAKOŃCZENIE PIERWSZEGO ETAPU PRAC ARCHEOLOGICZNYCH I ARCHITEKTONICZNYCH

18 lipca 1956 r. zostały zakończone prace archeologiczne i architektoniczne, prowadzone w Płocku w sezonie letnim 1956 r. przez Instytut Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk, z ramienia którego pracami płockiej ekspedycji wykopaliskowej kierował mgr Jerzy Gąssowski, adiunkt IHKM.

Dalsza część prac, zaplanowanych na okres kilku lat, będzie kontynuowana w roku 1957.

Prace archeologiczne prowadzone były na terenie parku, położonego między zbozecem Góry Tumskiej a katedrą, tj. za Tumem, gdzie dokonano półarowego wykopu oraz na Placu Narutowicza.

Mniejsze wykopy zostały wykonane w pobliżu Wieży Szlacheckiej oraz Opatwa Pobenedyktyńskiego, ponadto dokonano szeregu wierceń.

W wykopie koło katedry odkryto fundamenty murów, budowanych arkadowo.

Wśród szeregu znalezisk na uwagę zasługują: fragment rzeźby romańskiej o bardzo prymitywnym rysunku, przedstawiającym głowę w koronie, a po drugiej stronie motyw o charakterze ludzko-zwierzęcym oraz fragment wykonanego w piaskowcu ornamentu

geometrycznego prawdopodobnie renesansowego i resztki kafli ze śladami zdobnictwa.

W wykopie na Placu Narutowicza odkryto dość dobrze zachowaną dymarkę — piec hutniczy z XII i XIII wieku.

Prowadzone jednocześnie przez grupę młodych architektów pod kierownictwem mgr inż. Zdzisława Tomaszewskiego, reprezentującego katedrę architektury Politechniki Warszawskiej, prace architektoniczne miały za przedmiot badań najstarsze obiekty historyczne w Płocku w szczególności konstrukcje architektoniczne Opatwa Benedyktyńskiego i Wieży Szlacheckiej.

Wyniki te, które zostaną szczegółowo omówione w następnych numerach „Notatek Płockich” rzucą najprawdopodobniej nowe światło na miejsce usytuowania dawnego Płocka.

Zasadnicze zagadnienia związane z prowadzonymi pracami historycznymi, archeologicznymi i architektonicznymi będą stanowiły przedmiot specjalnej konferencji naukowej, którą Komisja Badań zamierza zorganizować w październiku 1956 r.